

Lekcja 2

14 października

BOŻA MISJA WŚRÓD NAS CZ. II

Część I: Przegląd

W pożegnalnej mowie przed wniebowstąpieniem Jezus dał swoim uczniom zlecenie, mówiąc: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyncie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20). Nakaz ten jest nazywany wielkim ewangelizacyjnym zleceniem Jezusa. Jezus wyraził jasno nie tylko obowiązek uczniów polegający na głoszeniu Jego nauki wszystkim narodom i ludom świata, ale także zapewnił ich, że wykonanie tego zadania jest możliwe dzięki Jego wszechmocy i wszechobecności, przy pomocy których będzie On wspierał ich wysiłki.

Część II: Komentarz

Choć początkowo w Kościele chrześcijańskim pewne wymiary tego wielkiego zlecenia nie były w pełni zrozumiane (Dz 15,1-29; Ga 2,11-14), z czasem Kościół zrozumiał lepiej swoją tożsamość i misję wyrażoną w nakazie Chrystusa, by czynić uczniami ludzi z wszystkich narodów świata. Fakt, iż każda z czterech ewangelii kończy się jakąś formą wielkiego ewangelizacyjnego zlecenia, wyraźnie świadczy, jak doniosłe ma ono znaczenie (Mt 28,18-20; Mk 16,15-20; Łk 24,45-49; J 20,21-23). Na przestrzeni wieków wielkie zlecenie było różnie interpretowane i stosowane.

Elementy uczniostwa

Przegląd publikacji na tematu uczniostwa wskazuje trzy istotne wymiary czy procesy każdego efektywnego podejścia do tego zagadnienia: racjonalny, społeczny i misyjny.

Wymiar racjonalny (uczenie się) to proces, w wyniku którego wierzący świadomie uczy się od Jezusa. W pierwotnym kontekście „uczeń” (*mathetes*) to ktoś, kto praktykował pod okiem nauczyciela. Taka osoba przebywała z nauczycielem, pobierając zarówno teoretyczną jak i praktyczną wiedzę. Racjonalny wymiar uczniostwa podkreśla potrzebę ciągłej przemiany i rozwoju, także po tym, jak stajemy się uczniami. Ponieważ „nauczanie” w Mt 28,19 jest ciągłym procesem, racjonalny wymiar uczniostwa to coś, co trwa przez całe życie i polega na uczeniu się i rozwoju. Jednak celem tego ciągłego uczenia się jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także rozwijanie całkowitego poświęcenia się Jezusowi.

Wymiar społeczny (wspólnota) uczniostwa rozwija się w kontekście wspierającej społeczności opartej na wzajemnej odpowiedzialności. *Nowy Testament* przedstawia bardzo dynamiczną wspólnotową kulturę Kościoła wczesnochrześcijańskiego wynikającą ze zrozumienia czynienia ludzi uczniami jako procesu społecznego. Ze względu na swoje starotestamentowe korzenie Kościół wczesnochrześcijański podkreśla aspekt pokrewieństwa jako jedną ze swoich zasadniczych wartości. W tej nowej społeczności odmienne było to że owo pokrewieństwo definiowano już nie w kategoriach krwi i pochodzenia etnicznego, ale wspólnej wiary i wspólnoty w Chrystusie. Kościół stał się środowiskiem przyjmującym i akceptującym kolejnych wierzących (Ga 3,28). Członkostwo w Kościele było otwarte dla wszystkich na podstawie wyznania wiary w Chrystusa jako Zbawiciela oraz publicznego uznania przez chrzest, zanurzenie w wodzie, swojej pełnej zależności od Chrystusa i lojalności wobec Niego (Dz 2,37-38).

Kościół wczesnochrześcijański wyrażał swoje wartości wspólnotowej solidarności i pokrewieństwa przez użycie motywów takich jak ciało Chrystusa i rodzina Boża, opisujących wzajemne zależności między wierzącymi i wyrażających ścisłą więź uzdalniającą ich do traktowania się wzajemnie jak bliskich (Rz 12; 1 Kor 12; Ef 2,19; Ef 4; Ga 6,10; 1 Tm 3,15; 1 P 4,17). Taka wzajemna troska wzmacniała rozwój trwałego poczucia wzajemnej zależności, wspólnotowej solidarności i odpowiedzialności pośród wierzących. Ich wzajemna zależność sugerowała, że każdy z nich miał szczególną rolę do odegrania, a jednocześnie był zależny od innych wierzących.

Dzięki ukazaniu nowej drogi życia wielu ludzi było pociągniętych do tej nowej społeczności wiary (Dz 2,46-47). W takim kontekście bycie uczniem nie polegało jedynie na przyjęciu teoretycznej wiedzy o Jezusie. Bycie uczniem Chrystusa polegało na nauczaniu się od Niego i praktykowaniu w życiu wiedzy o Nim. Tego rodzaju uczniostwo było sposobem życia w Kościele wczesnochrześcijańskim i jednocześnie reprezentowania Go w świecie. Ta wspólnotowa kultura nowotestamentowa, w której wierzący byli jednoczeni jako członkowie grupy wsparcia, stała się żywym gruntem dla siewu i pielęgnacji ziarna ewangelii.

Wymiar misyjny (dzielenie się wiarą) uczniostwa dotyczy zrozumienia powołania do „czynienia uczniami” (*mathēteusate*) w Mt 28,19 jako w gruncie rzeczy powołania do udziału w misji i powielania siebie. To polecenie jest najważniejszym nakazem wielkiego zlecenia i musi pozostawać podstawowym obowiązkiem Kościoła w każdym kontekście. Nowotestamentowi wierzący łączyli przynależność do społeczności z obowiązkiem dzielenia się tym, co ta społeczność reprezentowała. Misja w kontekście wielkiego zlecenia to coś więcej niż powołanie do dzielenia się ewangelią z tymi, którzy jeszcze nie znają Chrystusa. Misja to zarówno powołanie do dzielenia się wiarą, jak również czynienia uczniami tych, którzy przyjmują wiarę, aby zostali wyzwoleni z niewoli szatana i w pełni, na stałe poddali się panowaniu Jezusa Chrystusa.

Tak więc *Nowy Testament* używa słowa „uczeń” w kontekście więzi z Chrystusem i całkowitego poświęcenia się Mu w wyniku poznania i przyjęcia Jego nauki, a także przemiany przez ciągłe wzrastanie w poznaniu Go (2 P 3,18), życie w pełnym poddaniu się Jego panowaniu przez moc Ducha Świętego (Flp 3,8) oraz pomaganie innym w poznawaniu Jezusa, ufaniu Mu i podążaniu za Nim (2 Tm 2,2). Z tej perspektywy uczniostwo nie powinno być rozumiane jako program Kościoła, jako że nie jest jednorazowym doświadczeniem. Uczniostwo jest raczej procesem trwającym całe życie i cechującym się wzrastaniem w Chrystusie, które zmienia poznawcze, emocjonalne i wartościujące aspekty życia wierzących.

Spojrzenie na obecny stan uczniostwa

Wśród uczonych zajmujących się kwestią chrześcijańskiego uczniostwa panuje obecnie zgoda co do tego, że w porównaniu do czasów Kościoła wczesnochrześcijańskiego obecna praktyka uczniostwa w znacznym stopniu utraciła swoje pierwszoplanowe znaczenie wśród chrześcijan. Czynienie ludzi uczniami Chrystusa zostało w znacznym stopniu rozwodnione, stając się jedynie nawracaniem ludzi na chrześcijaństwo i przyjmowaniem ich do Kościoła. Obecnie rozwój Kościoła jest postrzegany w zasadzie w kategoriach liczbowych i statystycznych, *niestety, bez zwracania uwagi na duchową głębię*. Innymi słowy, chrześcijanie z reguły znacznie chętniej nawracają ludzi na chrześcijaństwo niż pomagają nawróconym stawać się uczniami Chrystusa. Z przykrością należy stwierdzić, że zjawisko to wskazuje, że obecnie za chrześcijan uważa się ludzi, którzy niekoniecznie stali się uczniami Chrystusa.

Czynienie ludzi uczniami - obowiązek każdego wierzącego

Nakaz Jezusa czynienia ludzi ze wszystkich narodów Jego uczniami nie został dany jedynie pierwszym uczniom. Ten wymóg i obowiązek dotyczy każdego chrześcijanina. Według Piotra, po to właśnie wierzący żyją na świecie: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 P 2,9). Zwróć uwagę na poniższe cytaty Ducha Proroctwa.

- „Każdy prawdziwy uczeń rodzi się do Królestwa Bożego jako misjonarz. Ten, kto pije wodę życia, sam staje się źródłem życia. Odbiorca staje się dawcą. Łaska Chrystusa jest w duszy człowieka niczym źródło na pustyni, które odświeża wszystkich i nakłania znajdujących się blisko zagłady do picia wody życia” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 139).

- „Bóg oczekuje osobistej służby od każdego, komu powierzył poznanie teraźniejszej prawdy. Nie wszyscy mogą się udać jako misjonarze do innych krajów, ale wszyscy mogą być misjonarzami w miejscu zamieszkania - wśród swoich bliskich i sąsiadów” (Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 9, s. 30).

- „Obowiązek spełniania tego zlecenia spoczywa nie tylko na ordynowanych kaznodziejach. Każdy, kto przyjął Chrystusa, jest powołany do pracy dla zbawienia bliźnich” (Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 65).

- „Gdziekolwiek zakładany jest zbor, jego członkowie powinni zaangażować się aktywnie w pracę misyjną. Powinni odwiedzić każdą rodzinę w sąsiedztwie i poznać duchowy stan mieszkańców okolicy” (Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 6, s. 296).

Aktywne uczestniczenie w wypełnianiu wielkiego ewangelizacyjnego zlecenia jest ciągłym zobowiązaniem spoczywającym na wszystkich uczniach Chrystusa.

Część III: Zastosowanie

Na mocy zlecenia głoszenia ewangelii wszyscy chrześcijanie są powołani do udziału w dzieleniu się wiarą. Poniżej przedstawione są trzy sposoby, w jakie wierzący mogą funkcjonować jako misjonarze Chrystusa we wszystkich aspektach życia, w tym także w pracy:

1. Wszyscy chrześcijanie powinni przestrzegać wysokiej etyki pracy w ramach swojego chrześcijańskiego świadectwa. *Pismo Święte* zaleca chrześcijanom pielęgnowanie charakteru przynoszącego chwałę Bogu także w życiu zawodowym. Przejawia się to w staranności i pracowitości - wykonywaniu użytecznego zajęcia w taki sposób, jakby wykonywało się je dla Boga (Kol 3,23-24). Kiedy wierzący postrzegają swoją pracę jako część Bożego powołania, dodają nowe znaczenie do swojego chrześcijańskiego świadectwa. Zachowywanie uczciwości, dążenie do doskonałości, pozostawanie wiarygodnym i rzetelnym oraz traktowanie innych z szacunkiem w miejscu pracy to cechy dające chrześcijaninowi możliwość dzielenia się wiarą.

2. Doświadczeni misyjnie mentorzy mogą kierować młodszymi wyznawcami w łączeniu ich zawodowych ambicji z wiarą w Chrystusa i misyjnym powołaniem.

3. Dzięki właściwemu podejściu do uczniostwa i stałemu wsparciu rodzice mogą rozwijać misyjny potencjał dzieci. Zbory powinny uwzględnić czynienie dzieci uczniami Chrystusa przez rodziców, pomagając im spełniać obowiązek wychowywania dzieci tak, by przyjęły powołanie i stały się uczniami.